

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 37 (2)/2016, s. 155–166



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2016.020>

AGNIESZKA CHŁOSTA-SIKORSKA

Aktywizacja zawodowa kobiet*

Analizowana praca stanowi publikację badań prowadzonych przez Natalię Jarską w latach 2007–2013 w ramach dysertacji doktorskiej. Jej strukturę stanowi wstęp, 4 rozdziały, Zakończenie, *Summary*, Wykaz skrótów, Bibliografia, Indeks osób oraz reprodukcje 35 fotografii opatrzone rozbudowanymi podpisami. Przedstawiają one kobiety wykonujące „stare” i „nowe” zawody, udzielające się przy odbudowie stolicy, matki karmiące dzieci w przyzakładowym żłobku czy robotników podczas posiłku w fabrycznej stołówce. Wzbogacają one i ilustrują wątki prezentowane w publikacji, można z nich także wywnioskować, jak bardzo prymitywizm czasu i miejsca determinował życie Polaków po 1945 roku.

Podstawa źródłowa w publikacji jest bardzo rozbudowana. Wśród wykorzystanych dokumentów znajdują się te zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Ruchu Związkowego, Archiwum Państwowego w Lublinie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP oraz TND OBOP. Na ich podstawie, uzupełniając informacje o dane z wykorzystując roczni-

* N. Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015, ISBN: ISBN: 978-83-7629-764-4, ss. 343.

ków statystycznych, autorka dokonała większości ustaleń liczbowych dotyczących chociażby wielkości i struktury zatrudnienia, wysokości stopy bezrobocia czy liczby żłobków i przedszkoli. Badaczka wielokrotnie zaznacza przy tym, że przytaczane dane, zwłaszcza cytowane roczniki statystyczne, mogą być niewiarygodne (s. 20, 36). Bardzo cenne są relacje pracowników Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, które doprecyzowują prezentowany kontekst społeczno-polityczny. Jak podkreśla Krystyna Kersten w pierwszej polskiej publikacji traktującej o historii mówionej „Relacje jako typ źródła historycznego”, źródła ustne są cennym materiałem uzupełniającym dla historyka, a ich badania powinny opierać się na najnowszych osiągnięciach psychologii i socjologii¹. Autorka wykorzystała również prasę, która w omawianym okresie odgrywała ważną propagandową rolę, upowszechniając nowe idee, w tym aktywizację zawodową kobiet. Sięgnęła także do starszych, jak i nowych opracowań naukowych. Należy zaznaczyć, że N. Jarska bardzo sprawnie porusza się w przestrzeni materiałów archiwalnych, a dzięki wykorzystaniu różnorodnych źródeł przygotowała pracę wpisującą się niewątpliwie w nurt nowoczesnych badań i dyskusji naukowych dotyczących dziejów najnowszych.

Monografia prezentuje niełatwy temat realiów, w jakich funkcjonowały kobiety w latach 1945–1960. Po II wojnie światowej został narzucony Polsce nowy system społeczno-polityczny, który spowodował przebudowę stosunków politycznych, gospodarczych oraz społecznych w kierunku do tej pory nieznanym². Rozbudowany wstęp ma charakter porządkujący. Zawiera opis struktury pracy, jej ramy czasowe oraz przyjętą metodologię. Prezentuje także cele publikacji, za które autorka obrała pokazanie założeń polityki zatrudnienia prowadzonej w powojennej Polsce oraz przebiegu odgórnie zaplanowanej aktywizacji zawodowej kobiet, stawiając pytania o jej przyczyny, zasięg oraz skutki. Istotna jest dla niej również codzienność robotnic w wymiarze zawodowym i pozazawodowym (s. 8). Podrozdział

¹ I. Lewandowska, *Historycy wobec metody oral history. Przegląd polskiej literatury naukowej*, [w:] *Historia – Archiwistyka – Informacja naukowa. Prace dedykowane prof. Bohdanowi Ryszeowskiemu*, red. M. Świgoń, Olsztyn 2009, s. 127–138.

² T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu – propozycja badawcza*, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, t. 1, red. K. Kersten, Warszawa 1995, s. 206.

W kręgu historii kobiet przybliży dwa etapy badania historii kobiet, rozpoczynające się w latach siedemdziesiątych XX wieku. W swoich dociekaniach autorka posługuje się kategorią płci kulturowej, odwołując się do rodzimych tradycji dociekań tego nurtu. Nawiązuje do wyników badań prowadzonych przez środowisko naukowe kierowane przez prof. Annę Żarnowską, które zapoczątkowało prace nad nowym zagadnieniem dotyczącym przemian społecznych i kulturowych pozycji kobiety w Polsce w XIX i XX wieku na tle porównawczym³. Odnosi się również do dokonań Marii Boguckiej⁴, na które powołuje się, wyjaśniając kiedy i dlaczego pojawiło się w badaniach naukowych pojęcie *gender*, jako rozgraniczenie płci biologicznej (*sex*) i kulturowej (*gender*). Nie są jej obce także zagraniczne badania w tym obszarze, jak chociażby te prowadzone przez Joan W. Scott.

W rozdziale pierwszym *Po wojnie: rewolucja?* N. Jarska analizuje powojenne problemy społeczeństwa polskiego. Kraj był bardzo zniszczony i wymagał natychmiastowej odbudowy. Wielu mężczyzn zginęło, lub zostało rannych, zatem przez nową władzę kobiety postrzegane były jako konieczne „ręce do pracy”. Według szacunkowych danych na 100 Polaków przypadało wówczas 118 Polek⁵. Zresztą dla wielu kobiet praca stała się koniecznością, gdyż niejednokrotnie były jedynymi żywicielami rodziny. Z tych powodów w aktywności zawodowej kobiet widziano ważny składnik sukcesu nowego ustroju w Polsce. Pojawił się model „robotnicy” i „przodownicy pracy”. Autorka poprzez pojęcie „robotnicy” rozumie pracownice fizyczne zatrudnione w przemyśle (s. 8), odnosi się także do tych, które otrzymały etat w budownictwie i komunikacji, a chłoporobotnicom, czyli dojeżdża-

³ W latach 1990–2006 pod naukowym kierunkiem prof. Anny Żarnowskiej wydano wielotomową serię monograficzną, w której poruszone zostały takie zagadnienia, jak rewolucja obyczajowa, zmiana statusu społecznego i prawnego kobiet, edukacja, praca, życie codzienne czy ewolucja społecznej świadomości kobiet, za: <http://www.historiaspoleczna.uw.edu.pl/historia/profesor-anna-zarnowska> (dostęp: 5 I 2016).

⁴ Historia kobiet znajduje się również w kręgu zainteresowania tej badaczki. Jest ona autorką monografii *Białogłowa w dawnej Polsce* (Warszawa 1998) czy *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI* (Warszawa 2005), w których m.in. porusza kwestię pozycji społecznej kobiet na przestrzeni wieków, przyczyn dyskryminacji, a także zmian, które doprowadziły do równouprawnienia.

⁵ *Polska 1946–1983. Dane statystyczne GUS*, Warszawa 1984, s. 2.

jącym do pracy mieszkankom wsi, poświęciła ostatni rozdział. Omówiła również kwestie związane z aktywnością kobiet na różnych polach, porównując ją do sytuacji z okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to społeczeństwo dzieliło pracę na typową dla kobiet (w biurze) i dla mężczyzn (np. w budownictwie). Wskazała na wysiłki władzy prowadzące do odgórnego zacierania tych różnic poprzez liczne szkolenia czy awanse np. z okazji Dnia Kobiet. Wiele miejsca poświęciła analizie polityki społecznej, w tym metodom walki i przeciwdziałania bezrobociu, szczególnie kobiet, które było znacznie większe niż w przypadku mężczyzn. Bardzo cenne są badania nad powodami, dla których kobiety porzuciły, lub nie podejmowały pracy. Przeszkodą był niedostatek pożądaných kwalifikacji lub wykształcenia, ponadto zakłady pracy nie oferowały kobietom wystarczającej liczby etatów. Istotny był również brak wsparcia w postaci dostatecznej ilości żłobków, przedszkoli, szkół i świetlic, które miały im „pomóc w życiu codziennym tak, aby aktywniej włączyły się w pracę zawodową”⁶. Jednocześnie nader często władza ignorowała postulaty i inicjatywy społeczne, nie budując tych instytucji, lub nie dbając o ich właściwy standard. Dzieci często nie miały odpowiedniej opieki, chorowały i nie rozwijały się prawidłowo. Kobiety borykały się ponadto z trudnymi warunkami pracy czy blokowaniem możliwości awansu. Pomimo ogólnych działań na rzecz równouprawnienia, zmiany postępowały wolno. Braki rynkowe, niskie płace, praca ponad siły, w tym w okresie ciąży i połogu, trudności ze znalezieniem odpowiedniej opieki nad dziećmi, zmęczenie znalazły się wśród przyczyn strajków wybuchających w omawianym okresie⁷. Konfrontacja tej i innych pozycji doty-

⁶ B. Tryfan, *Dylematy emancypacji*, [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie. Materiały I Ogólnopolskiej Konferencji Feminologicznej, Lublin 24–26 maja 1990 r.*, t. 1, red. B. Jedynak, Lublin 1990, s. 299.

⁷ Hanna Świda-Ziemba w latach pięćdziesiątych XX w. prowadziła badania socjologiczne w fabrykach i na ich podstawie postawiła tezę, że: „Kobiety [...] bardziej niż mężczyźni zapracowane, wyczerpane, w wyniku czego na swą sytuację zawodową reagowały szczególnie silnie w formie nerwicowo-emocjonalnej. Zdarzało się np., że po podjęciu zobowiązań pracy w wymiarze 12 godzin, występowały wśród kobiet wypadki silnych omdleń, ataków autentycznej histerii, tak że musiał interweniować lekarz zakładowy. [...] Kobiety – potencjalnie – stanowiły w społeczności fabrycznej załóżek buntu”, cyt. za: H. Świda-Ziemba, *Człowiek wewnątrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 217.

czących warunków i higieny pracy w okresie PRL z danymi medycznymi dotyczącymi obciążeń chorobowych wrodzonych czy też nabytych przez pokolenie dzieci kobiet zmuszanych latami do dużego wysiłku, może dać odpowiedź na pytanie o przyczyny złego stanu zdrowia Polaków mających w drugiej dekadzie XXI wieku lat 50–60. Pod tym względem, jak się wydaje znacząco odbiegamy od poziomu cechującego populację Zachodniej Europy.

Rozdział drugi, *Robotnice a stalinizm 1949–1955*, poddaje analizie politykę „produktywizacji” w okresie stalinizmu oraz politycznie kreowanej pracy kobiet w „męskich” zawodach⁸. Wówczas nasiliła się propaganda skierowana do kobiet, która miała za zadanie m.in. skłonienie ich do aktywności zawodowej. Zatrudnienie kobiet w fabrykach nie było niczym nowym. Pracowały one zarobkowo zarówno w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz w czasie wojny i okupacji. Jednak, jak słusznie zauważa autorka, nowością dla nich stała się skala realnego przymusu pracy. Ich zatrudnienie stanowiło przedmiot zainteresowania najwyższych władz partyjnych, co wynikało przede wszystkim z forsowanej industrializacji. Uznano, że realizacja planu 6-letniego nie uda się bez zaangażowania kobiet⁹, również w tych gałęziach gospodarki, w których do tej pory zatrudniano przeważnie mężczyzn¹⁰. Kobiety również zostały wciągnięte w proceder

⁸ Umownie przyjmuje się, że są to zawody, których wykonywanie wymaga wyższych kwalifikacji technicznych lub związane jest z funkcjami kierowniczymi. W omawianym okresie podział na zawody „męskie” i „kobiece” uznawano za spadek czasów kapitalistycznych, który w warunkach prowadzonego równouprawnienia nie ma racji bytu. Propagandowo i nagłaśniano zniesienie tego rozróżnienia, jako sukces ludowej władzy. Dla wielu kobiet wykonywanie zawodu zaliczanego do „męskich” często stanowiło jedyną szansę na zatrudnienie oraz wyższe zarobki, za: Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN), Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, sygn. 571, Wykaz ośrodków o największym nasileniu bezrobocia według stanu na 1 I i 1 II 1948 r. oraz na 1 II 1949 r., k. 4.

⁹ „Należy zapewnić zwiększenie udziału kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej do 33,5%. W tym celu w okresie planu należy przyjąć do pracy około 1230 tysięcy kobiet”, cyt. za: *Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955* (Dz.U. 1950, nr 37, poz. 344).

¹⁰ Edwarda Orłowska, kierująca Wydziałem Kobięcym przy KC PZPR powołanym do życia w 1946 r., opublikowała na łamach „Przyjaciółki” cykl artykułów pt. *Co daje*

współzawodnictwa¹¹. Polityka „produktywizacji” nie pociągnęła jednak za sobą decyzji najwyższych władz państwowych, co spowodowało nierównomierność i dowolność jej wdrażania przez partię za pomocą Ligi Kobiet¹² (s. 105). Inna sprawa, że nie wiadomo czy istotnie kobiety traktowały pracę jako przejaw wykuwania podwalin socjalizmu, czy raczej widziały w niej konieczność życiową. Z przywoływanych przez autorkę opinii wynika, że wiele z nich toczyło wewnętrzną walkę wywołaną koniecznością podjęcia decyzji czy pracować, czy opiekować się dzieckiem. Nowy system, lansując hasła „produktywizacji” oraz awansu społecznego, przyczynił się zantagonizowania klasy robotniczej.

Stalinizm – wbrew deklarowanym celom – nie likwidował różnic „genderowych” w świecie pracy, tylko budował nowe podziały, m.in. przez wskazywanie kobietom określonych stanowisk pracy. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni stanowili siłę roboczą, którą władza rozporządzała, mając na uwadze przede wszystkim wyniki produkcyjne¹³.

Normą były dysproporcje pomiędzy zarobkami mężczyzn i kobiet czy blokowanie możliwości awansu kobietom. Często łamano prawa przysługujące kobietom ciężarnym – musiały pracować w nocy czy wykonywać

kobiecie Plan 6-letni, w których prezentowała jego realizację jako niezbędny element dokonującego się równouprawnienia.

¹¹ System gospodarki planowej stanowił ekonomiczną podstawę ruchu współzawodnictwa pracy. Oznaczał ogólnokrajową akcję bicia rekordów produkcyjnych nagłaśnianych przez propagandę i wspieranych przez system nagradzania najaktywniejszych robotników czy załóg. Miała ona wspierać zwiększenie wydajności pracy, a tym samym zmniejszyć koszty realizacji planów gospodarczych, za: M. Jarmułowicz, *Przodownika pracy obraz*, [w:] *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasiak, Kraków 2004, s. 239–245.

¹² Z inicjatywy PPR, lecz w wyniku „międzypartyjnego porozumienia” z PPS, 25 VIII 1945 r. powstała Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (SOLK). Do jej głównych zadań należała aktywizacja polityczna, gospodarcza i społeczna kobiet, werbunek do partii, przygotowanie kobiet do aktywnego udziału w życiu społecznym, *PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. I. 1946–I. 1947*, oprac. W. Góra, R. Halaba, N. Kołomejczyk, Warszawa 1961, s. 57.

¹³ M. Fidelis, *Women, Communism, and Industrialization in Postwar Poland*, Cambridge 2010, s. 145–147.

zajęcia wymagające dużego wysiłku fizycznego, były narażane na wysoką lub niską temperaturę – zdarzały się zwolnienia z pracy ze względu na płęć, niekiedy kierowano kandydatki do pracy na badania ginekologiczne w celu wykluczenia ciąży (s. 164). Kobiety w zakładach pracy często narażone były na wulgarne uwagi pod swoim adresem a także przemoc fizyczną (s. 130). Zdarzały się poniżające rewizje osobiste, molestowanie a nawet gwałty. W raportach na temat swojej aktywności działaczki Wydziału Kobięcego KC PZPR donosiły, że „trzeba walczyć o to, by mężczyźni zrozumieli równouprawnienie kobiet”¹⁴. Niewłaściwy stosunek mężczyzn do robotnic wynikał w znacznej mierze z lęku o swoją posadę, ale także z braku akcji edukacyjnej. Wielu robotników przekonanych było o niższej wydajności kobiet z powodu zwolnień, urlopów, ciąży, sprawowania opieki nad dziećmi. Autorka słusznie zauważa, że nie rozumieli oni pędu kobiet do pracy, pojmowanej przez nie jako niezbędny warunek godnego życia, ale i jako forma emancypacji (s. 130). W tej części autorka opisuje również trudną sytuację panującą w hotelach robotniczych: brak ciepłej wody, kuchni, brud, tłok, a także patologie, jak prostytutka i pijaństwo oraz narażenie na ataki na tle seksualnym (s. 180). Wskazuje także przykłady wzorcowych hoteli dla pracowników, konstatując, że wiele zależało od zaangażowania kierownictwa tych obiektów (s. 183).

Partia postanowiła również zaktywizować kobiety na polu polityki (s. 191). Już w marcu 1946 roku Komitet Centralny PPR wydał *Okólnik w sprawie pracy wśród kobiet*, zapowiadając w nim „mobilizację członkiń PPR do organizowania werbunku do partii”¹⁵. Jako wzór stawiano kobiety aktywne społecznie, poświęcające swój czas pracy w komunistycznych organizacjach, działających także w interesie kobiet. N. Jarska zaznacza, że kobiety namawiano do pracy na rzecz partii, ale nie oferowano im miejsc w strukturach PPR, przez co uczestnictwo pań w pracach wybranych wydziałów i instytucji miał charakter fasadowy. Posługując się danymi statystycznym i, autorka pokazała wzrost liczby kobiet w partii między 1946 a 1948 rokiem, co było rezultatem „przyspieszonej ich rekrutacji tuż przed

¹⁴ AAN, KC PZPR, 237/XV-2, Protokół posiedzenia Wydziału Kobięcego z udziałem kier. woj. Wydziałów Kobięcych Katowic i Krakowa, 3 II 1949, k. 6.

¹⁵ PPR. *Rezolucje, odezwy...*, s. 55–56.

zjazdem zjednoczeniowym”¹⁶, a następnie spadek spowodowany ukształtowaniem się struktur partyjnych i zaprzestaniem tym samym nachalnej akcji agitacyjnej¹⁷. Wiele kobiet wstępowało w szeregi partii w zamian za miejsce pracy.

Rozdział trzeci, *Dylematy destalinizacji*, traktuje o okresie odejścia od stalinowskiej polityki, przedstawia więc pierwszą ocenę działań z okresu przyspieszonej industrializacji. Gruntownej analizie poddano powszechne przerosty zatrudnienia i widmo bezrobocia, głównie wśród zamężnych kobiet¹⁸. Autorka, przywołując tytuł filmu komediowego „Irena do domu” wskazuje kierunki zmian, w wyniku których kobiety zaczęto przesuwac na gorzej płatne, „stare” stanowiska, utrudniano im awans lub zwalniano z pracy. Dostrzeżono przy tym, że wykonywanie „męskich” zawodów odbija się negatywnie na ich zdrowiu. Zaczęto promować role związane z macierzyństwem i opieką nad gospodarstwem domowym. Lansowano nowy ideał kobiety spełniającej się w życiu zawodowym i rodzinnym. Nastąpił regres pozycji społecznej kobiet i tego problemu władza nie potrafiła rozwiązać. Co prawda, jak zaznacza autorka, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poszukiwało metod rozwiązania tej sytuacji, ale nie powstał wówczas żaden konkretny plan działania, a zakładane spółdzielnie i rozwój chałupnictwa, jako swego rodzaju półśrodki, nie rozwiązały problemu (s. 226–227).

Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko organizacji politycznych wobec zachodzących zmian politycznych i społecznych, w tym Ligi Kobiet, która stała się rzeczniką „powrotu” pracujących matek do domu (s. 230). Jak zauważa autorka, optyka Ligii zmieniła się pod wpływem przyjęcia nowych paradygmatów politycznych, zgodnie z którymi należało w pewnej mierze krytykować stalinowską politykę równouprawnienia. Argumentowano, że

¹⁶ L. Gilejko, *Członkowie PZPR – próba typologii*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 121.

¹⁷ *Polska Partia Robotnicza w liczbach 1945–1948*, <http://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3805&from=publication> (dostęp: 27 XII 2015).

¹⁸ Przed wojną pracowała co dwunasta mężatka, natomiast w 1956 r. była to już co czwarta mieszkanka miasta (w dużych miastach co druga), za: J. Piotrowski, *Praca zawodowa kobiety a rodzina*, Warszawa 1963, s. 115–116.

w okresie bezpośrednio powojennym, aż po lata 60-c występowała niewątpliwie sprzeczność między ówczesną wysoką dzietnością kobiet (...) a ich aktywnością zawodową, (...) między zagwarantowaną przez prawo równością i mężczyzn na rynku pracy a upośledzoną ich pozycją w tej dziedzinie, wyrażająca się w niekonsekwencjach polityki zatrudnienia i przeciętnie niższych zarobkach¹⁹.

Dość powszechne było przekonanie, że kobiety wykonują pracę fizyczną gorzej niż mężczyźni (s. 245). Na łamach prasy nawoływano:

Od współczesnej Ewy żądamy jednak większych niż dawniej umiejętności w zakresie tak zwanych prac domowych. Zwykłą zupę pomidorową można przyrządzić w sposób „naukowy”, a przy praniu i sprzątanii pomaga dobra organizacja pracy i trochę wiadomości z zakresu fizyki i chemii²⁰.

Autorka podkreśla rozdźwięk między działaniami elit władzy a „dołami”, które zgłaszały konkretne postulaty. Kobiety domagały się np. jednego lub dwóch dni w miesiącu na prace domowe. Liga Kobiet poparła stanowisko rządu, sprzeczne z argumentacją kobiet, co kosztowało ją utratę wiarygodności w oczach wielu członkiń i wpłynęło na stosunkowo niewielki poziom ich politycznego zaangażowania. Dychotomia ta była również widoczna w stosowaniu prawa, w tym szczególnie w zakresie regulacji dotyczących równego traktowania, jednakowej płacy. Sytuacja uległa poprawie na początku lat sześćdziesiątych wraz ze zmieniającą się koniunkturą gospodarczą. Komitet Pracy i Płac prowadził działania mające na celu zwiększenie zatrudnienia kobiet, szczególnie tam, gdzie brakowało rąk do pracy (s. 263). Ewolucję wymusiły czynniki ekonomiczne, ale wiązała się również ze skutkami zmian emancypacyjnych zapoczątkowanych tuż po wojnie. Nie dało się ich zatrzymać i z powrotem zamknąć kobiet w domu z dziećmi, odebrać pracy i możliwości zarabiania własnych pieniędzy.

Rozdział czwarty, *Wiejskie kobiety w fabryce metalowej. Robotnice Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych w latach 1949–1960*, to studium

¹⁹ D. Markowska, *Rola kobiety polskiej w rodzinie*, [w:] *Kobiety polskie*, red. E. Konecka, Warszawa 1986, s. 198–202.

²⁰ „Filipinka” 1958, nr 20, s. 10.

przypadku, którym jest Kraśnicka Fabryka Wyrobów Metalowych i jej robotnicy. We wstępie autorka wyjaśniła, że wybierając ten właśnie zakład pracy kierowała się m.in. kryterium branży (stopień feminizacji), geograficznym (planowe uprzemysłowienie Polski południowo-wschodniej) oraz wiekiem i pochodzeniem załogi (w większości młodzi chłoporobotnicy i chłoporobotnice) (s. 17). Zakład powstał jako jedna z realizacji założeń planu 6-letniego. Znaleźli w nim zatrudnienie okoliczni mieszkańcy oraz osoby z innych regionów kraju. Na ich potrzeby zbudowano osiedle mieszkaniowe, jednak nie było ono wystarczająco duże, aby pomieścić wszystkich potrzebujących. Fabryka borykała się z – jak to nazywa autorka – „problemami, które można uznać za typowe dla socjalistycznych przedsięwzięć w tamtym czasie” (s. 270). Zalicza do nich: niewykonywanie założonych planów produkcyjnych, marnotrawstwo materiałów, złe zarządzanie, fatalny stan maszyn czy chaotyczną politykę zatrudnienia, znajdującą odbicie w bałaganie w aktach personalnych. Za złe warunki pracy w wielu przypadkach odpowiadali nie tylko bezduszni przełożeni, ale także sami robotnicy, którzy przez niewłaściwy stosunek do mienia zakładowego niszczyli je bądź rozkradali.

W kolejnej części rozdziału Natalia Jarska przywołuje wspomnienia kobiet zatrudnionych w kraśnickiej fabryce we wszystkich działach produkcji (s. 278). Większość z nich znalazła się tam przez przypadek, namówiona przez koleżanki. Część przeniosła się do Kraśnika ze wsi, inne wsi nie opuściły, dzieląc czas między pracę w fabryce i w gospodarstwie (chłoporobotnice). Nie znały realiów takiego rodzaju pracy, jednak dość szybko się przyuczały, m.in. dzięki szkoleniom zawodowym. Skromna pensja wystarczała na wynajęcie mieszkania i drobne wydatki. Zajęte pracą zawodową i obowiązkami domowymi raczej nie angażowały się w sprawy państwowe, a mało prężna Rada Kobieta miała niewielki wpływ na funkcjonowanie zakładu. Zgodnie z prowadzoną polityką organizowano partyjną „pracę wśród kobiet”, która jednak nie była systematyczna, gdyż brakowało odpowiedniego wsparcia logistycznego, chociażby ze strony Ligi Kobiet. Brak wystarczającej liczby mieszkań i odpowiedniej infrastruktury czy niskie płace powodowały znaczną fluktuację kadr. Potrzeby rozwijającej się gospodarki powodowały, że do pracy przyjmowano właściwie każdego. W okresie po 1956 roku – jak wiele innych – także kraśnickie zakłady dotknęła fala

redukcji etatów. Pracę straciły, jak w całym kraju, głównie kobiety. Chcąc poradzić sobie z rosnącym bezrobociem, utworzono kilka mniejszych zakładów, które miały je zatrudnić. Sytuacja uległa poprawie w połowie lat sześćdziesiątych, rozszerzono wówczas listę zawodów dostępnych dla kobiet a wiele z nich podniosło kwalifikacje dzięki szkoleniom zawodowym lub kształceniu w szkołach podstawowych czy średnich.

Podsumowując, należy podkreślić, że publikacja zawiera bardzo interesujący współczesnego badacza opis różnic w podejściu do zewnętrznych uwarunkowań zawodowych, które cechowały młode kobiety ze wsi i miasta. Dla kobiet pochodzących ze wsi praca w fabryce na stanowiskach wymagających ogromnej siły fizycznej, nie była niczym wyjątkowym. Pracując na roli, miały do czynienia z podobnymi, a niekiedy i większymi obciążeniami, bywały aktywne także w okresie ciąży. Poziom posiadanych kwalifikacji nie miał tu znaczenia, gdyż zwłaszcza w latach odbudowy kraju większość pracy wymagała ogromnego wysiłku i zaangażowania jak największej liczby osób, co bardzo trafnie uchwyciła autorka. Ciekawym i bogato opisanym obszarem jej zainteresowań są również kwestie dotyczące kobiecej codzienności, zarówno w fabrycznym, jaki prywatnym wymiarze.

Przyjęty układ chronologiczno-problemowy zaburza nieco przejrzystość prezentowanych przez N. Jarską tez i wniosków. Czytelnik w różnych rozdziałach książki znajduje informacje na ten sam temat (np. bezrobocie, sytuacja mieszkaniowa, zbyt mała liczba żłobków i przedszkoli), co może utrudniać pełne przyswojenie opisywanych zjawisk. Jest zmuszony wracać do poprzednich rozdziałów, aby przypomnieć sobie, co w danej kwestii zostało już napisane. Biorąc pod uwagę obfitość i różnorodność źródeł wykorzystanych w pracy, należy zauważyć także niedostatek odwołań do tych, które zaliczane są do kultury masowej. Filmy, materiały Polskiej Kroniki Filmowej czy literatura piękna miały przecież za zadanie dotrzeć do jak największej liczby odbiorców i w ten sposób wpłynąć na zmianę ich mentalności w pożądanym kierunku, chociażby kształtując nowe postrzeganie ról płciowych. Uwagę zwraca również pewna dowolność w odniesieniu do nazwy dzisiejszych Katowic. Autorka wyjaśnia w przypisie 231 (s. 142), że w okresie od 7 III 1953 do 12 XII 1956 roku obowiązywała nazwa Stalinogród, co więcej, stosuje tę nazwę, charakteryzując zjawiska społeczne zaistniałe w tym miejscu i czasie. W innym miejscu używa jednak nazwy

Katowice, opisując wydarzenia z tego właśnie okresu (s. 269), co wprowadza pewien nieporządek.

Zaprezentowane uwagi nie obniżają jednak w wartości monografii, która może wzbogacić obecnie prowadzoną dyskusję społeczną o wytyczaniu granic postępu i o cenie, którą kolejne pokolenia muszą płacić za ideologiczne błędy. Dla historyków, a także dla studentów historii, nauk społecznych czy ekonomicznych publikacja ta będzie cennym i obowiązkowym źródłem wiedzy, gdyż pokazuje przykłady determinacji i prawdziwego bohaterstwa milionów najczęściej bezimiennych osób z pokoleń odbudowy.